

Deportacje muzułmanów w Republice Środkowoafrykańskiej

10 lutego 2014

Kryzys humanitarny w Republice Środkowoafrykańskiej trwa. Muzułmanie i chrześcijanie walczą ze sobą w brutalny sposób, zginęła trudna do ustalenia liczba osób. Ponieważ wyznawcy Allaha są mniejszością w tym afrykańskim kraju, zostali zmuszeni do deportacji.

Od piątku wiele tysięcy obywateli tego kraju wiary muzułmańskiej jest pakowana na ciężarówki w celu ewakuacji z miasta Bangi, stolicy kraju. Odbywa się to pod strażą wojska, a uchodźcy zmierzają do sąsiedniego Czadu. Konwojowi towarzyszyły oklaski i wiwaty. Gdy któryś z mężczyzn spadł z zatłoczonego samochodu tłum natychmiast zabijał takiego nieszczęśnika.

André Nzapayeke, który od dwóch tygodni pełni funkcję, prosi ludzi, aby powstrzymali się przed zemstą za czasy rządów mniejszości islamskiej. Szef rządu obawia się, że nawet po wypędzeniu muzułmanów nie zakończy konfliktu. Wyznawcy Islamu mieli plan, aby przekształcić Republikę Środkowoafrykańską w kolejne państwo wyznaniowe z szarijatem jednak w kraju tym, żyje 70% chrześcijan i po okresie zniewolenia ponownie zaczęli oni pełnić dominującą rolę w państwie. Niestety dochodzi też do bardzo wielu nieprawidłowości, a 1600 żołnierzy francuskich pilnuje głównie lotniska w Bangi, pozostałe części kraju ogarnęła anarchia.

Sytuacja w Republice Środkowoafrykańskiej pogorszyła się gdy w marcu 2013 do władzy w kraju doszedł islamista, Michel Djotodia, który obwołał się samozwańczo prezydentem. Biorąc pod uwagę, że był to właściwie zamach stanu, w odpowiedzi na

to chrześcijanie stworzyli własne oddziały milicji. Wynikiem tego doszło do konfrontacji i w rezultacie destabilizacji sytuacji politycznej w kraju. Niebezpiecznie wyskalowany został konflikt religijny. Przyszłość tego kraju jest bardzo niepewna i może się upodobnić do Somalii, która już praktycznie nie istnieje jako międzynarodowy byt polityczny.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)